

## BIZNES W KRYZYSIE. NA JAK DŁUGO?

THINKTANK na weekend

2020

Lidia Adamska

ekonomistka, ekspertka w  
zakresie rynków  
finansowych, była członkini  
Zarządu Giełdy Papierów  
Wartościowych w Warszawie



- ⌚ Analizy i oceny wpływu epidemii koronawirusa na gospodarkę są trudne, bo okres, w którym możemy obserwować jego skutki ekonomiczne i społeczne jest krótki, trwa niecały rok. Stan swoistego szoku i niepewności, w jakim pozostają społeczeństwa i decydenci nadal się utrzymuje, a sytuacja wciąż jest poważna.

Z punktu widzenia ekonomii, aktualne problemy i zawirowania w gospodarce można by porównać do skutków wojny, klęski żywiołowej czy uderzenia meteorytu. Mamy bowiem do czynienia z ewidentnym załamaniem gospodarki i osłabieniem aktywności gospodarczej nie w wyniku cyklu koniunkturalnego, lecz w rezultacie oddziaływania czynnika zewnętrznego wobec gospodarki, który wywołuje reakcje ucieczkowe. Taki charakter ma dominujący zestaw działań obronnych określanych zbiorczym terminem „lockdown”. Wygląda to oczywiście odmiennie w różnych krajach, ale doświadczenie kryzysu jest wspólne. Ludzie wycofują się lub ograniczają aktywność biznesową w obawie o swoje zdrowie, a nawet życie. Znaczna część procesów wygaszania aktywności biznesowej jest przy tym stymulowana czy wręcz narzucana przez państwo, które do tej pory w takiej roli raczej nie występowało.

Dziś trudno jeszcze jednoznacznie ocenić, jaka reakcja na pandemię, zwłaszcza w jej początkowej fazie była właściwa i na ile lockdown i inne działania były i są skuteczne. Wciąż jesteśmy w trakcie pandemii, nawet jeśli nie zawsze widać to na ulicy. Ocena będzie zależała nie tylko od analizy suchych danych ekonomicznych, ale w dużym stopniu od wartości, które przyjmujemy. Dzisiaj wydaje się, że podstawowy dylemat dotyczy wyboru pomiędzy ochroną zdrowia i życia ludzi, a podtrzymaniem aktywności gospodarczej. Szczególnie dramatycznie ten wybór dawał znać o sobie w krajach, w których pandemia miała od początku bardzo gwałtowny przebieg, jak np. we

Włoszech, gdzie wywoływała strach i lęki przywołujące nastroje z czasów średniowiecznej dżumy.

### **Niepewność zostanie z nami na długo**

Trwające od kilku już lat oczekiwanie na nadejście cyklicznego załamania gospodarki w skali globalnej, niepewność i krótkookresowa perspektywa (tzw. short-termism) na rynkach finansowych obecne były jeszcze przed pandemią. Patrząc na indeksy głównych giełd na świecie z początku oraz z marca tego roku widać znaczące załamanie po wpływie pandemii. Jednak już na początku kwietnia nastąpiło odbicie, choć nie do poziomu z początku roku. O czym to świadczy? Według mnie przede wszystkim o tym, że spadki spowodowane były strachem i niepewnością. Mówiąc metaforycznie, jesteśmy świadkami tzw. siedzenia na płocie, czyli szukania krótkookresowych okazji inwestycyjnych w warunkach, w których przewidywanie przyszłości jest bardzo trudne. Sądzę, że ta krótkookresowa perspektywa utrzyma się tak długo jak niepewność, która stała się trwałą cechą naszej obecnej sytuacji.

W ocenie ekonomicznych skutków COVID-19 dominuje perspektywa

państw narodowych. Zastanawiamy się, na ile działania podejmowane przez poszczególne kraje się sprawdzają i kto radzi sobie lepiej w kryzysie. Natura obecnego kryzysu nie jest jednak lokalna, ale globalna. Zatem większa lub mniejsza skuteczność działań poszczególnych krajów zarówno w wymiarze społecznym, jak i gospodarczym będzie zależeć nie tylko od tego, jak sami zaplanujemy i wdrożymy naszą odpowiedź na COVID-19, ale także od tego, jaka będzie sytuacja w innych krajach. Warto przy tym pamiętać, że stan globalnej gospodarki, w szczególności sytuacja na rynkach finansowych i kapitałowych w pierwszej połowie 2020 r., to był nie tylko efekt pandemii. Znaczący wpływ wywarły napięta relacja pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Chinami oraz sytuacja na rynku paliw. COVID zbiegł się w czasie z tymi wydarzeniami.

### **Polski biznes**

Działania podejmowane przez polski rząd w ramach tzw. tarcz w sposób oczywisty były działaniami we właściwym kierunku. Ich celem, zwłaszcza w pierwszym okresie pandemii było podtrzymanie aktywności gospodarczej, aby nie dochodziło do zamrażania i ograniczania działalności, a w bardzo wielu przypadkach do zniknięcia z gospodarczej mapy Polski firm, które nie byłyby w stanie przetrwać w sytuacji ponoszenia kosztów przy braku przychodów. Tarcze zawierały działania o naturze z definicji ratunkowej, dlatego o ich skuteczności decydowały czas, sprawność, szybkość, czy brak utrudnień biurokratycznych.

Dziś trudno jest formułować jednoznaczne rekomendacje dla firm, gdyż niepewność nadal jest powszechna, a szybki powrót do „starej normalności” jest wątpliwy. Raczej panuje przeświadczenie o „nowej normalności”, do której trzeba się dostosować. Firmy w większości decydują się na strategię oszczędnościowe, które w aktualnej sytuacji są racjonalne. Niepewne przychody wymuszają działania ukierunkowane na to, by dotrzeć do czasów, kiedy znów będziemy zarabiać. Służy temu podtrzymywanie kluczowych procesów produkcyjnych i głównych łańcuchów dostaw oraz upowszechnianie się modelu pracy zdalnej.

Przedsiębiorcy myślą też o różnych sposobach na przemodelowanie biznesu, co wcale nie jest proste, zwłaszcza w sytuacji, gdy znaczącej zmianie ulegają także preferencje konsumentów. Szczególnie dotknięte takimi zmianami są m.in. branża turystyczna, transport samolotowy, biznes restauracyjny, handel wielkopowierzchniowy. Aktualne ograniczenia popytowe w tych i innych obszarach biznesu mogą mieć charakter trwały, a zwrot w kierunku minimalizmu konsumentów może pozostać z nami na dłużej.

### **Ekonomiczne nowe spojrzenie**

Kryzys wywołany przez pandemię powinien skłaniać do głębszej refleksji nad tym co się obecnie dzieje w gospodarce i społeczeństwie, w tym do przeformułowania różnych paradygmatów ekonomii, niekiedy odległych od problemów związanych bezpośrednio z zagrożeniami wywołanymi przez COVID-19. Kryzys COVID-19 wyraźnie pokazuje związek gospodarki z jakością życia ludzi na bardzo wielu płaszczyznach, społecznej, politycznej, psychologicznej, kulturowej. Zachowania ludzi w odpowiedzi na pandemię w różnych krajach stanowią niezwykle bogaty materiał do analiz i wyciągania wniosków.

4

Jedną z kwestii wartych świeżego spojrzenia jest m.in. konkurencyjność i innowacyjność gospodarki. Biorąc pod uwagę standardowe wskaźniki innowacyjności można stwierdzić, że gospodarka europejska na tle gospodarek światowych – amerykańskiej czy chińskiej – wciąż jest w tyle. Jeśli jednak Europie uda się np. transformacja energetyczna i będzie światowym liderem czystego powietrza, może znacząco wzmocnić swoją pozycję jako jednego z lepszych i bezpiecznych miejsc do życia na ziemi. Ostatecznie to jest chyba najważniejsze.